

PAPIESKI KRZYŻ NA KRAKOWSKICH BŁONIACH Z ZOMO W TLE

Autor: Aleksander Szumanski
16.05.2010.

PAPIESKI KRZYŻ NA KRAKOWSKICH BŁONIACH Z ZOMO W TLE

Aż do roku 2007 na osiedlu Teatralnym w Nowej Hucie – dzielnicy Krakowa były trzy krzyże: pierwszy drewniany umieszczono 17 marca 1957 roku na placu gdzie miał stanąć pierwszy w Nowej Hucie kościół. Miejsce u zbiegu ówczesnych ulic Marksa i Majakowskiego poświęcił metropolita krakowski arcybiskup Eugeniusz Baziak. Władze komunistyczne początkowo wydały zgodę na posadowienie kościoła, ale pozwolenie cofnięto, a krzyż kazano usunąć. 27 kwietnia 1960 roku minęła trzecia rocznica wzniesienia krzyża i w tym właśnie dniu koparki wjechały na plac, by go wykopać. Doszło wówczas do walki pomiędzy ZOMO a mieszkańcami Nowej Huty, którzy w dramatyczny sposób stanęli w obronie krzyża. Krzyż drewniany pozostał, ulegał jednak zniszczeniu, posadowiono więc metalowy, a potem znów drewniany. Wobec tysięcy manifestantów oddziały ZOMO użyły broni palnej. Połała się krew.

W czerwcu 1979 roku nie zabrakło Nowej Huty na pielgrzymim szlaku Jana Pawła II. Na krakowskich Błoniach odbyła się wówczas uroczystość związana z pierwszą pielgrzymką Ojca Świętego do ojczyzny, ułożono głaz upamiętniający przede wszystkim pierwszą historyczną pielgrzymkę papieża Polaka do swojego, wówczas zniewolonego kraju. W tym historycznym dniu czerwcowym 1979 roku papieskiej homilii wysłuchały setki tysięcy wiernych biorących udział w uroczystej mszy św. Papież wówczas powiedział:

„Zawsze kiedy tutaj byłem, myślałem z największym szacunkiem i czcią o tej gigantycznej pracy, której na imię Nowa Huta[…] Budowałem ją razem z wami na fundamencie Chrystusowego Krzyża[…] My wszyscy bowiem wiemy, że w pracę człowieka jest głęboko wpisana tajemnica krzyża, jest wpisane prawo krzyża[…] Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy. To właśnie potwierdziło się tutaj w Nowej Hucie[…] Współczesna bowiem problematyka ludzkiej pracy ostatecznie sprowadza się – i niech mi to darują wszyscy specjaliści – nie do techniki, a nawet ekonomii, ale do jednej podstawowej kategorii: jest to kategoria godności pracy – czyli godności człowieka. Ekonomia i technika i tyle innych specjalizacji czy dyscyplin swoją rację bytu czerpią z tej jednej podstawowej kategorii. Jeśli nie czerpią jej stąd, jeśli kształtują się poza godnością ludzkiej pracy, poza godnością człowieka pracy, są błędne, a mogą być nawet szkodliwe, jeśli są przeciw człowiekowi”.

Patriotyczne Towarzystwo Parku Jordana w Krakowie postanowiło uświetnić krzyżem dzień 18 maja 2010 roku z okazji urodzin Ojca Świętego. Drewniany krzyż miał stanąć obok historycznego głazu na krakowskich Błoniach. Kazimierz Cholewa prezes Towarzystwa Parku Jordana fundator przedsięwzięcia uprzednio złożył odpowiedni wniosek do Wydziału Architektury, posiadając wcześniej pozytywną opinię miejskiego konserwatora zabytków, decyzję prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego o wydzieleniu terenu dla posadowienia krzyża i objęcia tego przedsięwzięcia patronatem, jak również pozytywną opinię Krakowskiej Kurii Metropolitalnej. Kardynał Stanisław Dziwisz miał w sobotę 15 maja odprawić przy krzyżu mszę św. i poświęcić go. Drewniany wysoki na 6,5 m krzyż wzniesiono we czwartek 13 maja i natychmiast okrzyknięto to samowolą budowlaną. Urzędnicy Wydziału Architektury oświadczyli, iż potrzebują 30 dni na wydanie opinii czy posadowienie krzyża wymaga zezwolenia wydziału, czy w ogóle krzyż jest budowlą. Wydział Architektury nie posiada aktualnie takiej wiedzy.

Krakowski „Dziennik Polski” z dnia 15 maja 2010 w artykule „Awantura o krzyż na Błoniach” w sposób nieprecyzyjny, pomijając obowiązujące przepisy ustawy – Prawo budowlane określa wzniesienie krzyża jako nielegalne. „Rzeczpospolita” z tej samej daty zamieszcza krótki opis wydarzenia pod tytułem „Nielegalny krzyż na Błoniach”.

Po ok. 40 minutach od zakończenia robót wzniesienia krzyża przyjechała dyrekcja Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, a straż miejska wylegitymowała pracujące osoby. Jacek Bartkiewicz rzecznik prasowy ZIKiT oświadczył, iż pomysłodawca popełnił trzykrotną samowolę, bo bez pozwolenia wylał fundament pod krzyż, podjechał na miejsce dźwigiem bez zgody i w końcu nielegalnie postawił krzyż.

Następnie prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski wycofał się z patronatu i udzielenia zezwolenia o wydzieleniu terenu, podobnie wycofał się ze wszystkiego Stanisław Dziwisz i już nawet nie poświęcił krzyża. Czy na poświęcenie Krzyża Pańskiego też potrzebna jest zgoda Powiatowego Inspektora Budowlanego i ZIKiT?

ZIKiT wystosował pismo do Kazimierza Cholewy aby zabrał krzyż z Błoni na koszt własny, następnie natychmiast samowolnie krzyż w nocy zdemontowano, zaledwie w cztery godziny po zakończeniu prac. Zdemontowany krzyż zniknął, a Kazimierz Cholewa zgłosił ten fakt policji.

Zachodzą pytania:

- czy została wydana przez Powiatowego Inspektora Budowlanego pisemna decyzja o samowoli budowlanej, jeżeli wniosek wpłynął w dniu 13 maja, a 14 maja krzyż został rozebrany – ucięty.

- Czy została wydana pisemna decyzja przez Pow. Insp. Bud. o rozbiórce – ucięciu krzyża.
- Jeżeli Pow. Insp. Bud. oświadczył, iż potrzebuje 30 dni aby wypowiedzieć się czy krzyż należy do obiektów budowlanych / dawniej budownictwa powszechnego /, to na jakiej podstawie prawnej stwierdzono samowolę budowlaną w dniu ucięcia krzyża. W polskim prawie nie istnieją decyzje „a priori’ / z góry uprzedzanie faktów /. Decyzje organów administracji państwowej wyrażane są zawsze w formie pisemnej.

- Czy Pow. Insp. Bud. wydał pisemny nakaz usunięcia krzyża / rozbiórki obiektu /, jeżeli w cztery godziny po zakończeniu prac 14 maja został ucięty i ukradziony, jak twierdzi Kazimierz Cholewa.

- Dlaczego policja odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zniknięcia w nocy krzyża.

- Czy Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu przejął kompetencje Wydz. Architektury Urzędu Miasta skoro wydaje decyzje administracyjne o usunięciu krzyża.

- Dlaczego lewacki prezydent Krakowa i kard. Stanisław Dziwisz zaangażowali się w sprawy wzniesienia krzyża na Błoniach, aby z dnia na dzień się wycofać. W mediach istnieje przekaz, że nie wiedzieli obaj o samowoli.

Dlaczego rzecznik Kurii Krakowskiej Robert Nęcek wyraża się nieprzychylnie o przedsięwzięciu wzniesienia krzyża na krakowskich Błoniach, mówiąc m.in. „o pewnych grupach społecznych” związanych z ideą posadowienia krzyża, a do jakiej grupy ks. Robert Nęcek siebie zalicza, tego nie wyjaśnia.

Natomiast ks. Adam Boniecki redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” oświadczył, że w tym miejscu na Błoniach nie powinien być krzyż – głąz wystarczy. Czy dla ks. Adama Bonieckiego głąz jest symbolem chrześcijaństwa?

W tym miejscu pragnę przypomnieć o niedawnym wycofaniu się Stanisława Dziwisza z pochówku prezesa IPN Janusza Kurtyki w uświęconym miejscu w krypcie kościoła Piotra i Pawła obok sarkofagu Piotra Skargi w Krakowie. Dlaczego? Bo protestował nie ciesząc się przecież sławą Franciszek Ziejka. Kim był Franciszek Ziejka w przeszłości? Dlaczego Stanisław Dziwisz podawał, iż do decyzji pochówku Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na Wawelu nakłoniła go rodzina Kaczyńskich, co w świetle jego poprzednich wypowiedzi jest nieprawdą. Dlaczego Stanisław Dziwisz w 1999 roku udostępnił miejsce w papa mobile Aleksandrowi Kwaśniewskiemu z małżonką bez wiedzy Ojca Świętego Jana Pawła II. Komunista Aleksander Kwaśniewski działacz PZPR ubiegał się wówczas o prezydenturę – ujawnił na łamach dziennika.pl Marian Krzaklewski.

Stanisław Markowski, artysta fotografik, który wspiera inicjatywę wzniesienia krzyża jest przekonany, iż jest to walka z symbolem chrześcijaństwa.

Dla czytelników „Głosu Polskiego” w Toronto prezes Instytutu Katyńskiego Adam Macedoński w rozmowie ze mną powiedział:

- urzędnikom nie przeszkadzają stojące niemal tuż obok głązu papieskiego toalety i śmietniki? Czy te urzędnicy posiadają odpowiednie zezwolenia? – zapytuje. Przypomnę, iż Adam Macedoński walczył pięćdziesiąt lat temu o krzyż w Nowej Hucie. Macedoński cudem ocalał, gdyż miał być uczestnikiem lotu do Smoleńska, w ostatniej chwili zatrzymały go pilne sprawy rodzinne.

Wczoraj 15 maja punktualnie o godz. 19 rozpoczęło się nabożeństwo majowe przy głazie papieskim na Błoniach. Mieliliśmy się spotkać przy krzyżu, niestety ktoś go brutalnie zniszczył – dochodziły głosy. Sprofanowali krzyż jak ubecy – i takie komentarze było słyhać. Ojciec Jerzy Pająk kapelan Towarzystwa Parku Jordana powiedział, iż nie potępia tych którzy walczyli z krzyżem na krakowskich Błoniach, bo wie, że spotka ich kiedyś kara za ich grzechy.

Kazimierz Cholewa oświadczył, iż krzyż został sprofanowany - przyszli nad ranem jak ubecy, odcięli, zniszczyli, wyrzucili za parkan i przykryli czarną plandeką jak księdza Jerzego wydobytego z wody. Mam pretensje do Kurii, bo ludzie tam pracujący powstrzymali ten krzyż… Polska stanie za tym krzyżem! Kraków stanie za tym krzyżem! Żądamy by władze odnowiły zniszczony krzyż i jak najszybciej go tu przywiozły.

Wydział Architektury w Krakowie znany jest z załatwiania spraw związanych z samowolą budowlaną w sposób skandaliczny, niech przykładem będzie zabytkowa kamienica znajdująca się przy ul. Szerokiej 12 na krakowskim Kazimierzu. Wykonano w niej samowolnie nadbudowę trzech pięt, aby zamienić całość budynku na hotel. Wówczas wydano decyzję o zezwoleniu na budowę pomijając błędy architektoniczne, konstrukcyjne i zabytkowe. Zgodę na to wydali krakowscy urzędnicy, którzy teraz nie chcąc przyznać się do winy stosują słowną żonglerkę. Okazało się po latach, że na nadbudowę nie zgodził się ówczesny konserwator zabytków, teraz jednak przepisy już na to „pozwalają”. Wcześniej renesansowy zabytek należał do rodziny Nissenbaumów. Główny inspektor nadzoru budowlanego wydał w tej sprawie decyzję „uchylam własną decyzję”. A budynek nadal służy gościom hotelowym, szpeci zabytkową ulicę Szeroką, właściciele hotelu śmieją się w kułaki, mieszkańcy protestują, a nadzór budowlany jak dotąd nie wydał nakazu rozbiórki nadbudowy zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu i zabudowanej bez wiedzy i zgody konserwatora zabytków.

W maju 2009 Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła prowadzenie przez powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego postępowań administracyjnych dotyczących legalizacji samowoli budowlanych, oraz

postępowania egzekucyjnych w tym zakresie. Postępowania administracyjne w sprawach samowoli budowlanych prowadzono z naruszeniem prawa określonego w ustawie – Prawo budowlane, co skutkowało również wadliwymi rozstrzygnięciami podejmowanymi przez te organy – stwierdza protokół NIK.

Czyżby sprawa krzyża na krakowskich Błoniach jest niechlubną tradycją, koszmarnym dalszym ciągiem komunistycznych służb – anty - krzyżowców z Nowej Huty?

Czy wolność krzyżami się mierzy?

Aleksander Szumański